

Sygn. akt IV Ca 296/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 czerwca 2016 r.

Sąd Okręgowy w S. IV Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Mariola Watemborska (spr.)

Sędziowie SO: Dorota Curzydło, Elżbieta Jaroszewicz

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Zadrożna

po rozpoznaniu w dniu 24 czerwca 2016 r. w S.

na rozprawie

sprawy z powództwa J. D., małoletniej M. D.

przeciwko (...) S.A. V. (...) w W.

o odszkodowanie

na skutek apelacji powódek i pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w C. z dnia 3 marca 2016r., sygn. akt I C 487/12

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a. podwyższa zasądzoną w punkcie 1 (pierwszym) kwotę 3000 zł do kwoty 3097,99 zł (trzy tysiące dziewięćdziesiąt siedem złotych 99/100);

b. w punkcie 4 (czwartym) nie obciąża powódek kosztami procesu należnymi stronie pozwanej;

c. w punkcie 5 (piątym) odstępuje od obciążania powódek nieuiszczonymi kosztami sądowymi;

2. oddala apelacje powódek w pozostałym zakresie;

3. oddala apelację pozwanego;

4. nie obciąża powódek kosztami postępowania apelacyjnego należnymi stronie pozwanej.

Sygn. akt IV Ca 296/16

UZASADNIENIE

Powódki J. D. i małoletnia M. D. wniosły pozew przeciwko (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. o zapłatę na rzecz powódki J. D. kwoty 24.097,99 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 17 lutego 2011 roku do dnia zapłaty oraz na rzecz M. D. kwoty 10.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 17 lutego 2011 roku do dnia zapłaty. Domagały się także zasądzenia od pozwanego solidarnie zwrotu kosztów procesu.

Wyjaśniły, iż dochodzonych należności domagają się tytułem zadośćuczynienia za krzywdy doznane w wyniku wypadku, który miał miejsce w dniu 6 listopada 2010 roku na drodze powiatowej prowadzącej z miejscowości T. do T.. Wskazały, iż samochód, którym jechała J. D. wraz z córką M., wpadł w poślizg, wypadł z drogi i przewrócił się

na bok uderzając w drzewo. Podkreśliły, iż przyczyną wypadku była znajdująca się na powierzchni jezdni ziemia i piach pozostawione tam przez maszynę wykonującą ścinę poboczy, a które w wyniku niewielkich opadów deszczu zamieniły się w błoto. Pełnomocnik powódek wskazał również, iż podmiotem odpowiedzialnym za utrzymywanie we właściwym stanie dróg na wskazanym odcinku, a który tego obowiązku zaniedbał, była Gmina T. ubezpieczona w pozwanym T.. Pełnomocnik wskazał, iż na dochodzoną przez powódkę J. D. kwotę składa się kwota 24.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwota 97,99 zł tytułem odszkodowania za poniesione koszty lekarstw oraz wizytę lekarską.

W dniu 15 października 2012 roku Referendarz Sądowy w Sądzie Rejonowym w C. wydał w sprawie I Nc 605/12 nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym uwzględniający roszczenie powódek w całości.

Pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. V. (...) złożył sprzeciw od nakazu zapłaty, w których wniósł o oddalenie powództwa w całości. Pozwany zakwestionował powództwo zarówno co do zasady, jak i wysokości.

W uzasadnieniu sprzeciwu pozwany wskazał, iż odpowiedzialność odszkodowawcza pozwanego została wyłączona z momentem przekazania terenu budowy (...) przedsiębiorstwu Zakładowi Usług Budowlano (...) z B., które w okresie od dnia 29 października 2010 roku do dnia 10 listopada 2010 roku na wskazanym przez powódkę odcinku drogi prowadziło – na zlecenie zarządcy drogi – roboty drogowe. Pozwany podkreślił, iż droga była prawidłowo oznakowana znakiem drogowym informującym o robotach drogowych, a także znakiem wskazującym na zwężenie drogi. Dodatkowo podkreślił, iż winnym zdarzenia była powódka J. D., która nie dostosowała prędkości pojazdu do panujących warunków drogowych, w związku z czym brak jest podstaw do dochodzenia przez nią jakichkolwiek roszczeń od Gminy T. lub od jej ubezpieczyciela za szkody powstałe z wyłącznej winy powódki J. D..

Wyrokiem z dnia 3 marca 2016 roku Sąd Rejonowy w C. zasądził od pozwanego (...) S.A. (...) w W. na rzecz powódki J. D. kwotę 3.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami w wysokości 13% od dnia 07 lutego 2011r. do dnia 22 grudnia 2014r., 8% od dnia 23 grudnia 2015r. do 31 grudnia 2015r., 5% od dnia 01 stycznia 2016r. do dnia zapłaty (punkt 1 sentencji), a na rzecz powódki M. D. kwotę 1.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami w wysokości 13% od dnia 07 lutego 2011r. do dnia 22 grudnia 2014r., 8% od dnia 23 grudnia 2015r. do 31 grudnia 2015r., 5% od dnia 01 stycznia 2016r. do dnia zapłaty (punkt 2 sentencji), oddalając powództwo w pozostałym zakresie (punkt 3 sentencji). Nadto Sąd zasądził od powódek solidarnie na rzecz pozwanego kwotę 1.512,32 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt 4 sentencji) i nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w C. tytułem nieopłaconych kosztów sądowych od powódek solidarnie kwotę 1.688,70 zł (punkt 5 sentencji), a od pozwanego kwotę 230,27 zł (punkt 6 sentencji).

Przedmiotowe orzeczenie zostało oparte na następujących ustaleniach. Zarząd Dróg Powiatowych w T. powierzył Zakładowi Usług Budowlano (...) w B. dokonanie remontu pobocza na drodze powiatowej nr (...) T. – T., polegającego na ścinie poboczy, które to prace zostały przeprowadzone w okresie od 29 października 2010 roku do dnia 10 listopada 2010 roku.

W dniu 6 listopada 2010 roku w pobliżu miejscowości W. na trasie T. – T., kierująca pojazdem marki F. (...) o nr rej. (...) J. D. wpadła w poślizg i wjechała na pobocze, co spowodowało, iż samochód przewrócił się na lewy bok i uderzył powierzchnią szyby czołowej i maski silnika w przydrożne drzewo. W zdarzeniu brała również udział (...) córka J. M. D., która siedziała zapięta w foteliku na tylnym siedzeniu.

Droga, na której prowadzone były prace polegające na ścinaniu pobocza, nie była oznakowana znakami informującymi o prowadzeniu jakichkolwiek dróg w pasie drogowym. Oznakowanie znajdowało się jedynie w miejscu, w którym aktualnie przeprowadzane były prace. W miejscu, w którym doszło do przedmiotowego zdarzenia, nie było znaków ostrzegawczych oraz informujących o prowadzonym remoncie.

Prace wykonywane na tej drodze spowodowały, iż cały odcinek tej drogi pokryty był ziemią, która w połączeniu z padającym przez kilka dni deszczem, utworzyła błoto. Panujące na tej drodze warunki drogowe były niekorzystne, albowiem pokryty błotem asfalt był śliski, co doprowadziło do poślizgu samochodu kierowanego przez powódkę J. D..

Bezpośrednio po przedmiotowym zdarzeniu powódki zostały przewiezione karetką do Szpitala (...) w T.. W szpitalu przeprowadzono powódkom szereg badań. W wyniku zdarzenia powódka J. D. doznała urazu (...) Nie doszło jednak do wstrząśnienia mózgu i nie było konieczności hospitalizacji. Natomiast powódka M. D. doznała ogólnych potłuczeń, jednak po krótkiej obserwacji została wypisana do domu.

Z uwagi na fakt, iż zarządca drogi ubezpieczony był w pozwanym T., w dniu 6 listopada 2010 roku mąż powódki W. D. (1) – będący właścicielem pojazdu, którym jechały powódki – zgłosił szkodę.

W dniu 4 stycznia 2011 roku pozwany (...) S.A. odmówiło wypłaty zadośćuczynienia z uwagi na brak podstaw do przyjęcia odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie. Decyzja ta została również podtrzymana w piśmie z dnia 19 stycznia 2011 roku.

Działające w imieniu powódki J. D. i małoletniej powódki M. D. (...) Centrum (...) zgłosiło szkodę w pozwanym T. i wezwało pozwanego do zapłaty na rzecz J. D. kwoty 24.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy oraz kwoty 97,99 zł tytułem odszkodowania, oraz na rzecz M. D. kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy.

Pismem z dnia 16 lutego 2011 roku pozwane T. poinformowało pełnomocnika powódek, iż nie ma podstaw do uznania odpowiedzialności ubezpieczającego za skutki zdarzenia z dnia 6 listopada 2010 roku, ponownie odmawiając wypłaty odszkodowania. W uzasadnieniu pozwany wskazał, iż w miejscu, gdzie doszło do przedmiotowego zdarzenia, w okresie od 29 października 2010 roku do dnia 10 listopada 2010 roku wykonywane były roboty drogowe przez Zakład Usług Budowlano – (...) z B..

W wyniku przedmiotowego zdarzenia powódka J. D. przez około 4 miesiące odczuwała bóle (...). Utrudniało jej to normalne funkcjonowanie, albowiem odczuwała dolegliwości bólowe w codziennych czynnościach związanych z prowadzeniem domu, zakupami oraz opieką nad córką. Przez trzy tygodnie powódka była niezdolna do pracy. Natomiast małoletnia powódka M. D. w związku z wypadkiem co prawda nie doznała żadnych poważnych obrażeń, lecz dwa dni po wypadku w miejscach, gdzie powódka zapięta była pasami, pojawiły się siniaki. Przez okres około miesiąca od wypadku powódka miała problemy z wypróżnianiem się, dłuższy czas odczuwała ogromny stres związany z jazdą samochodem, miała problemy ze snem, budziła się w nocy z płaczem i przerażeniem.

Powódka J. D. nie została ukarana mandatem karnym w związku z przedmiotowym zdarzeniem.

Analizując zebrany w sprawie materiał dowodowy, Sąd I instancji zauważył, że zarządcą drogi na której doszło do zdarzenia jest Z. P. w T.. Zgodnie zaś z treścią ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych ustawodawca przyznał status zarządcy drogi jednostce samorządu terytorialnego, z zakresu planowania, budowy, przebudowy, remontu, utrzymania i ochrony dróg. W myśl z kolei art. 20 pkt 4, 10-11, 14 ww. ustawy, obowiązującej w chwili zdarzenia, do obowiązków zarządcy drogi należało utrzymanie nawierzchni dróg, przeprowadzenie okresowych kontroli stanu dróg, ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego, wykonywanie robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających, wprowadzanie ograniczeń lub zamykanie dróg dla ruchu oraz wyznaczanie objazdów drogami różnej kategorii, gdy występuje bezpośrednie zagrożenie bezpieczeństwa osób lub mienia. Sąd podkreślił, że nie budził jego wątpliwości fakt, że wykonywanie robót budowlanych w pasie drogowym niewątpliwie skutkuje koniecznością wprowadzenia odpowiednich zabezpieczeń i zapewnienia właściwej organizacji ruchu.

Sąd Rejonowy stwierdził, że zarządca drogi nie dopełnił wszystkich swoich obowiązków wynikających z zacytowanych wyżej przepisów, a zaniechanie w tym zakresie mieściło się w przesłance bezprawności. Sąd oparł się w tym zakresie na opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, z której wynika, iż to podmiot zarządzający drogą zaniechał czynności zmierzających do utrzymania nawierzchni jezdni w stanie stosownej przyczepności. Zaniechał jednocześnie ostrzegania użytkowników drogi o powstałym niebezpieczeństwie. Zostało to również potwierdzone w zeznaniach świadków W. J., Z. W., W. D., K. P. czy też K. P., którzy w dniu, w którym doszło do wypadku,

przejeżdżali przedmiotową drogą o różnych porach dnia i wskazywali, iż droga ta nie była oznakowana stosownymi znakami ostrzegawczymi. Jedynie w miejscu wykonywania faktycznych robót przez maszynę, postawione były znaki ostrzegające o remoncie drogi. Świadkowie ci wskazywali również, iż nawierzchnia drogi była bardzo śliska, znajdowało się bowiem na niej błoto, maź, powstałe w wyniku połączenia nieuprzątniętej ziemi pochodzącej z pobocza i deszczu, który od kilku dni padał na tym terenie. Dodatkowo biegły w swojej opinii zaprzeczył, aby to powódka J. D. przyczyniła się do zaistnienia zdarzenia. Podkreślił bowiem, iż bezpośrednią przyczyną zaistnienia przedmiotowego zdarzenia była niespodziewana dla kierującej pojazdem śliskość jezdni, będąca przyczyną niekontrolowanego poślizgu samochodu. Sąd I instancji zauważył, że strona pozwana powoływała się wprawdzie na znaki drogowe, które miały uprzedzić kierowców o niebezpieczeństwie jednakże, jak wynika z opinii biegłego, znaki ograniczenia prędkości nie dawały pewności uniknięcia poślizgu na śliskiej jezdni. Co istotne, owe znaki zostały ustawione dopiero po przedmiotowym zdarzeniu.

Sąd Rejonowy nie miał wątpliwości, że do przedmiotowego zdarzenia doszło w związku z tym, iż P. D. w T. nienależycie wykonał swoje obowiązki - nie powierzył wykonania prac profesjonalście, który w sposób odpowiedni zabezpieczyłby drogę przez prawidłowe jej oznakowanie, oczyszczenie, czy zorganizowanie objazdów na czas prac w celu uniknięcia zagrożenia na drodze. W konsekwencji droga ta była śliska i niebezpieczna. Odpowiedzialności zaś pozwanego ubezpieczyciela Sąd upatrywał w zawartej z zarządcą drogi umowie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Co prawda pozwany kwestionował powództwo co do zasadności roszczenia, wskazując, iż jego odpowiedzialność odszkodowawcza została wyłączona na mocy art. 429 k.c. w zw. z art. 652 k.c., albowiem Z. P. w T. w okresie od dnia 29 października 2010 roku do dnia 10 listopada 2010 roku powierzył wykonanie prac remontowych drogi, na której doszło do przedmiotowego zdarzenia, podmiotowi określonego, jako Zakład Usług Budowlano (...) z B. jednak w ocenie Sądu pozwany nie wykazał żadnych okoliczności wyłączających jego odpowiedzialność.

Sąd Rejonowy powołując się na utrwalone orzecznictwo stwierdził, że zgodnie z treścią art. 652 k.c. jeżeli wykonawca przejął protokolarnie od inwestora teren budowy, ponosi on aż do chwili oddania obiektu odpowiedzialność na zasadach ogólnych za szkody wynikłe na tym terenie. Podkreślił, że cytowany przepis odnosi się jedynie do sytuacji, gdy wykonawca przejął protokolarnie od inwestora teren budowy. W niniejszej sprawie pozwany jednak w żaden sposób nie wykazał, aby powierzenie przez Z. P. w T. Zakładowi Usług Budowlano (...) z B. remontu drogi, na której doszło do przedmiotowego zdarzenia, nastąpiło w drodze pisemnego protokołu. Brak było zatem podstaw do przyjęcia, iż odpowiedzialność odszkodowawcza pozwanego została w niniejszej sprawie wyłączona na podstawie art. 652 k.c.

Niezależnie od tego Sąd I instancji wyjaśnił, że pozwany T. nie wykazało również by w niniejszej sprawie spełniona została przesłanka wyłączająca odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego wynikającą z art. 429 k.c., a polegającą na zleceniu wykonania czynności profesjonalście. W zaproponowanym przez pozwanego materiale dowodowym brak jest jakiegokolwiek dowodu, z którego wynikałoby, iż Zakład Usług Budowlano (...) z B. – był profesjonalistą w rozumieniu art. 429 k.c.

W zakresie ustalenia wysokości dochodzonego przez powódkę zadośćuczynienia Sąd oparł się na treści art. 445 k.c. Wyjaśnił w tym miejscu, że niewątpliwie krzywda, jakiej doznała powódka J. D. na skutek wypadku, w którym doznała (...), przysporzyła jej cierpień. Potwierdzają to wyjaśnienia powódki, które nie były kwestionowane przez stronę pozwaną oraz zeznania świadka W. D. (1). Stan jej zdrowia spowodował, że przez okres 3 tygodni była niezdolna do pracy. Powódka skutki wypadku odczuwała przez kilka miesięcy po wypadku w trakcie wykonywania codziennych czynności. Dolegliwości bólowe przeszkadzały jej bowiem w robieniu zakupów, prowadzeniu domu, czy zajmowaniu się córką. Z opinii biegłego sądowego J. R. wynika jednak, że powódka J. D. w wyniku przedmiotowego zdarzenia nie doznała wstrząśnienia mózgu, nie doszło również do uszkodzeń układu nerwowego. Powódka co prawda doznała urazu (...), jednak nie doszło do uszkodzeń (...). Uraz ten spowodował jedynie (...), co skutkowało zespołem bólowym, odczuwanym przez powódkę – co zostało potwierdzone przez nią podczas badania przez biegłego oraz w zeznaniach świadka W. D. (1) – przez około 4 miesiące. Biegły ostatecznie stwierdził, iż (...) nie spowodował u powódki długotrwałego, ani stałego uszczerbku na zdrowiu z tytułu uszkodzenia (...) Natomiast odczuwane przez powódkę J. D. do dnia dzisiejszego bóle (...) biegły nie łączyły ze skutkami wypadku z dnia 6 listopada 2010 roku. Mając na uwadze, iż w wyniku zaistniałego zdarzenia, powódka przez kilka miesięcy odczuwała dolegliwości bólowe, które niewątpliwie

przeszkadzały jej w codziennym funkcjonowaniu jednak jedynie w sposób nieznaczny, Sąd Rejonowy za zasadne uznał przyznanie na rzecz powódki J. D. zadośćuczynienia w wysokości 3.000 zł.

W ocenie Sądu I Instancji brak było również wątpliwości co do uznania krzywdy małoletniej pozwanej M. D.. Po wypadku powódka była niespokojna, nerwowa, wybudzała się w nocy i moczyła się, bała się również jazdy samochodem. Jednak z opinii biegłej sądowej z zakresu (...) G. M. wynika, iż powódka M. D. nie doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku. Co prawda rozpoznano u niej ogólne potłuczenia, jednak nie stwierdzono żadnych zmian pourazowych w (...), nie wymagała leczenia rehabilitacyjnego, jak również żadnych objawów uszkodzeń układu nerwowego. W związku z powyższym w ocenie Sądu zasadnym zasądzenie na rzecz powódki M. D. kwoty 1.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Sąd Rejonowy nie uwzględnił natomiast roszczenia powódki J. D. w zakresie przyznania na jej rzecz kwoty 97,99 zł tytułem odszkodowania z tytułu poniesienia kosztów lekarstw i wizyt lekarskich. Wysokość tego żądania została zakwestionowana przez stronę pozwaną, a koszty te w żaden sposób nie zostały wykazane przez powódkę.

Sąd zasądził odsetki od zasądzonych kwot zadośćuczynienia na podstawie art. 481 § 1 k.c.

O kosztach procesu orzeczono na mocy art. 100 k.p.c., mając na względzie fakt, iż powódki wygrały proces w 12% i przegrały w 88 %. Poniosły przy tym następujące koszty: opłata od pozwu w kwocie 1.705 zł, koszty wynagrodzenia pełnomocnika zawodowego w kwocie 2.400 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz zaliczka na wynagrodzenie biegłego w kwocie 1.000 zł, co daje łącznie kwotę 5.122 zł. Natomiast pozwany poniósł następujące koszty: koszty wynagrodzenia pełnomocnika zawodowego w kwocie 2.400 zł oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, co daje łącznie kwotę 2.417 zł.

Z uwagi na fakt, iż koszty sądowe zostały określone na łączną kwotę 1.918,97 zł i nie zostały one w całości opłacone, Sąd nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w C. solidarnie od powódek 88% nieopłaconych kosztów sądowych tj. kwotę 1.688,70 zł, natomiast od pozwanego 12% nieopłaconych kosztów sądowych tj. kwotę 230,27 zł.

Powódki zaskarżyły powyższy wyrok apelacją, domagając się jego zmiany, poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki J. D. łącznej kwoty 15.097,99 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 7 lutego 2011 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki M. D. łącznej kwoty 5.000 zł, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 7 lutego 2011 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, ewentualnie jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Nadto wniosły o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz solidarnie zwrotu kosztów postępowania za obie instancje. Skarżonemu orzeczeniu zarzuciły naruszenie:

- art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. oraz art. 822 § 1, 2 i 4 k.c. polegające na nieuwzględnieniu przez Sąd I instancji rozmiaru cierpień psychicznych i fizycznych powódek, skutków zdarzenia z dnia 6 listopada 2010 roku dla powódek, jak też pominięcie okoliczności, iż zasądzone zadośćuczynienie winno pozostawać adekwatne do rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych i w pełni rekompensować doznane krzywdy oraz nieuwzględnienie roszczenia powódki J. D. o wypłatę odszkodowania, mimo przedłożenia dowodów w tym zakresie;
- art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i nierozważenie całego zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegające na uznaniu, iż zadośćuczynienie powódce J. D. w kwocie 3.000 zł, a M. D. w kwocie 1.000 zł odpowiada doznany przez nie krzywdom, a powódki nie doznały długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, przy pominięciu okoliczności, iż J. D. skutki zdarzenia odczuwa do dnia dzisiejszego, wiek zaś powódki M. D. nie pozwala na precyzyjne określenie doznanych przez nią krzywd, a skutki zdarzenia odcisnęły swoje piętno na życiu rodzinnym i osobistym oraz zdrowiu psychicznym i fizycznym powódek; jak również pominięcie dowodów z dokumentów uzasadniających przyznanie powódce J. D. odszkodowania;
- art. 102 k.p.c., poprzez pominięcie okoliczności, iż pozwany ponosi odpowiedzialność za przedmiotowe zdarzenie, jego wina nie budziła wątpliwości Sądu, a dolegliwości

Także pozwany zaskarżył powyższy wyrok apelacją, domagając się jego zmiany, poprzez oddalenie powództwa w całości zarówno w zakresie powództwa J. D. jak i małoletniej M. D., a także zasądzenie od powódek solidarnie zwrotu kosztów postępowania, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego powiększonego o kwotę 17 zł tytułem opłaty od pełnomocnictwa, ewentualnie jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Skarżonemu orzeczeniu zarzucił naruszenie:

- art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c. w zw. z art. 227 k.p.c., poprzez uznanie, iż strona powodowa w należyтым stopniu wykazała zasadność swojego roszczenia, jak i jego wysokość, podczas gdy na poparcie swoich twierdzeń nie przedstawiła żadnych miarodajnych dowodów, jak również nie wykazała wysokości dochodzonych roszczeń;
- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 429 k.c. i art. 362 k.c., poprzez dokonanie dowolnej, a nieswobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, co w konsekwencji doprowadziło do nieprawidłowego przyjęcia, iż powódki wykazały zasadność i wysokość dochodzonych w niniejszej sprawie roszczeń; uznanie, że podmiot któremu Z. P. w T. powierzył remont drogi nie jest profesjonalistą podczas, gdy podmiot ten jest wpisany do ewidencji działalności gospodarczej i obejmuje zakresem swojej działalności czynności które mu zostały powierzone; uznanie, iż powódka J. D. nie przyczyniła się do powstania szkody podczas, gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności zaświadczenia z policji wynika, iż powódka nie dostosowała prędkości do panujących warunków na drodze, bowiem poruszała się z prędkością około 70 km/h, a ograniczenie prędkości na tej drodze jest 60 km/h;
- art. 328 § 2 k.p.c., poprzez niewskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dowodów, na których Sąd się oparł, ustalając, że szkoda powstała w okolicznościach zaprezentowanych przez powódki, a także zachodzi odpowiedzialność ubezpieczonego Gminy T., oraz że powódki doznały szkody w łącznej wysokości 4.000 zł;
- art. 6 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c., poprzez uznanie, że powódki J. D. i małoletnia M. D. poniosły szkodę w okolicznościach wskazanych w pozwie;
- art. 445 § 1 k.c., poprzez błędną ocenę rozmiaru krzywdy powódki J. D. i M. D., a w konsekwencji wysokości należnego im zadośćuczynienia;
- art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. i art. 362 § 2 k.c., poprzez zasądzenie odsetek ustawowych od kwoty 3.000 zł i 1.000 zł od dnia 07 lutego 2011 roku do dnia zapłaty, podczas gdy dopiero z wydaniem wyroku możliwe było ustalenie krzywdy, jakiej doznały powódki, a co za tym idzie odsetki winny być liczone od dnia wydania wyroku.

Pozwany w odpowiedzi na apelację powódek wniósł o jej oddalenie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności wskazać należy, że mając na uwadze treść art. 382 k.p.c., sąd II instancji ma nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych dowodów (uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1998 r., II CKN 704/97 - za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex). Sąd II instancji nie ogranicza się zatem tylko do kontroli sądu I instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a rozważając wyniki postępowania przed sądem I instancji, władny jest ocenić je samoistnie. Postępowanie apelacyjne jest więc przedłużeniem procesu przeprowadzonego przez pierwszą instancję, co oznacza, że nie toczy się on na nowo.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił Sądowi rozpoznającemu apelację na konstatację, że dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia stanu faktycznego, stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku, były prawidłowe. Sąd I instancji właściwie ocenił zebrany materiał dowodowy, kierując się przy tym zasadami logicznego rozumowania. Dokonał także – za wyjątkiem kwestii żądanego przez powódkę J. D. odszkodowania - prawidłowej oceny merytorycznej zgłoszonych przez stronę powodową roszczeń. W konsekwencji, zarzuty podniesione w treści obydwu

apelacji – poza sygnalizowaną wyżej kwestią odszkodowania - w ocenie Sądu II instancji, stanowiły jedynie gołosłowną polemikę z prawidłowymi ustaleniami i stanowiskiem Sądu Rejonowego.

Zważyć należy, że obie apelacje opierały się na zarzucie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., poprzez dokonanie błędnej i niewszechstronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co zdaniem pozwanego ubezpieczyciela miało doprowadzić do poczynienia przez Sąd Rejonowy mylnych ustaleń w zakresie jego gwarancyjnej odpowiedzialności za skutki wypadku drogowego z dnia 6 listopada 2010 roku, zaś w ocenie powódek w zakresie rozmiaru doznanej przez każdą z nich krzywdy.

Należy mieć na uwadze, iż zgodnie z treścią - wyrażającego obowiązującą w polskiej procedurze cywilnej zasadę swobodnej oceny dowodów - art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału - swobodna ocena dowodów odnosi się do wyboru określonych środków dowodowych i do sposobu ich przeprowadzenia. Mają być one ocenione konkretnie i w związku z całym zebraniem materiałem dowodowym. Jest to podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (orzeczenie Sądu Najwyższego z 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, nie publ.). W orzeczeniu z 10 czerwca 1999 roku, wydanym w sprawie II UKN 685/98 (OSNAPIUS 2000, nr 17, poz. 655) Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i waży ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Jednocześnie przysługujące sądowi prawo swobodnej oceny dowodów musi być tak stosowane, aby prawidłowość jego realizacji mogła być sprawdzona w toku instancji. Dlatego skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99 – za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex).

Zdaniem Sądu II instancji, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, iż Sąd Rejonowy uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego. To z kolei czyni zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. gołosłownym.

Wywodom Sądu I instancji nie można zarzucić dowolności, ani przekroczenia granic logicznego rozumowania. Sąd odniósł się do podniesionych przez strony w toku sprawy zarzutów. Wskazał fakty, które uznał za udowodnione i na których oparł swoje rozstrzygnięcie. Odniósł się do całego zaproponowanego przez strony materiału dowodowego, wyjaśniając motywy, którymi się kierował. Przy rozstrzygnięciu posiłkował się sporządzonymi na potrzeby niniejszego procesu opiniami biegłych sądowych, które zasadnie uznał za jasne, rzeczowe, logiczne i poparte wysoko kwalifikowaną wiedzą sporządzających je specjalistów. Sąd Okręgowy – za wyjątkiem wspomnianej już wyżej kwestii odszkodowania dla J. D. - w całej rozciągłości podzielił zaprezentowane w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia stanowisko Sądu Rejonowego. Nie znalazł przy tym podstaw do jego zakwestionowania w oparciu zarzuty, na których oparły swoje apelacje obie strony. Podkreślenia wymaga, że Sąd Rejonowy, opierając się na doświadczeniu życiowym i logice, w sposób całościowy i pozbawiony jakiegokolwiek dowolności – prawidłowo - zinterpretował zaproponowany przez strony materiał dowodowy.

W tym miejscu należy wskazać, że wbrew twierdzeniom pozwanego, strona powodowa wykazała nie tylko okoliczności przemawiające za uznaniem odpowiedzialności zarządcy drogi, a w konsekwencji zapewniającego jej ochronę ubezpieczeniową pozwanego ubezpieczyciela, ale także wysokość doznanej przez każdą z powódek krzywdy.

Sąd II instancji nie miał najmniejszych wątpliwości, że do wypadku samochodu prowadzonego przez J. D. doszło w wyniku zaniedbania ze strony zarządcy drogi, który nie zadbał o to, by na czas prowadzenia prac polegających na ścinaniu pobocza, droga była oznakowana znakami informującymi o potencjalnym niebezpieczeństwie na pasie drogowym. W miejscu, w którym doszło do przedmiotowego zdarzenia, nie było znaków ostrzegawczych oraz informujących o prowadzonym remoncie. Prace wykonywane na drodze spowodowały, iż jej odcinek pokryty był ziemią, która w połączeniu z padającym przez kilka dni deszczem, utworzyła błoto. Panujące na tej drodze warunki drogowe były niekorzystne. Pokryty błotem asfalt był śliski, co doprowadziło do poślizgu samochodu kierowanego przez powódkę J. D.. Jak stwierdził powołany w sprawie biegły, podmiot zarządzający drogą zaniechał czynności zmierzających do utrzymania nawierzchni jezdni w stanie stosownej przyczepności. Zostało to również potwierdzone w zeznaniach świadków W. J., Z. W., W. D., K. P. czy też K. P., którzy w dniu, w którym doszło do wypadku, przejeżdżali przedmiotową drogą o różnych porach dnia i wskazywali, iż nie była ona oznakowana stosownymi znakami ostrzegawczymi. Jedynie w miejscu wykonywania faktycznych robót przez maszynę, postawione były znaki ostrzegające o remoncie drogi. Świadczenie ci wskazywali również, iż nawierzchnia drogi była bardzo śliska, znajdowało się bowiem na niej błoto, maź, powstałe w wyniku połączenia nieuprzątniętej ziemi pochodzącej z pobocza i deszczu, który od kilku dni padał na tym terenie. Co istotne, biegły sądowy w swojej opinii zaprzeczył, aby to powódka J. D. przyczyniła się do zaistnienia zdarzenia. Podkreślił, iż bezpośrednią przyczyną wypadku była niespodziewana dla kierującej pojazdem śliskość jezdni, będąca przyczyną niekontrolowanego poślizgu samochodu. Biegły wyjaśnił także, że znaki ograniczenia prędkości, na które powoływał się pozwany, nie dawały pewności uniknięcia poślizgu na śliskiej jezdni. Nadto zostały ustawione dopiero po przedmiotowym zdarzeniu, przez co twierdzenia, iż J. D. poruszając się z prędkością 60-70 km/h, nie zastosowała się do nich należało uznać za chybione.

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu I instancji, iż zarządca drogi nie zwolnił się z ustawowego obowiązku utrzymania spornego odcinka drogi, powierzając wykonanie prac związanych z uporządkowaniem pobocza Zakładowi Usług Budowlano – (...) z B.. Pozwany nie wykazał bowiem, by w treści zawartej przez wymienione podmioty umowy znajdował się zapis na mocy którego zleceńbiorca wziął na siebie odpowiedzialność za należyte utrzymanie drogi, bądź – jak tego wymaga art. 652 k.c. – by przekazania terenu robót dokonano protokolarnie.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie zbyt wysokiej kwoty zadośćuczynienia należy wskazać, iż zadośćuczynienie pieniężne, o którym mowa we wskazanym przepisie ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpień doznanych przez poszkodowanego w wyniku czynu niedozwolonego. Obejmuje ono cierpienia fizyczne w postaci bólu i innych dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, polegające na ujemnych uczuciach przeżywanych w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia czy wyłączenia z normalnego życia. Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Przy czym obejmuje ono cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego (Kodeks cywilny. Komentarz. G. B. – za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex Polonica).

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 czerwca 1999 roku (sygn. akt I CKN 63/98 – za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex Polonica) wyraził pogląd, iż przewidziana w art. 445 k.c. krzywda, za którą sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią kwotę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego, obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i cierpienia moralne. Nie tylko trwałe, lecz także przemijające zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu polegające na znoszeniu cierpień psychicznych mogą usprawiedliwiać przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego na podstawie art. 445 § 1 k.c.

Z kolei w uzasadnieniu wyroku z dnia 8 lutego 2006 roku (sygn. I ACa 1131/05 – za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex), Sąd Apelacyjny w Poznaniu stwierdził, że przepis art. 445 § 1 k.c. w nawiązaniu do art. 444 k.c. stanowi, że sąd może przyznać poszkodowanemu w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Chodzi tu o krzywdę (szkodę niemajątkową) ujmowaną jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, to jest ujemne uczucia przeżywane

w związku z cierpieniami fizycznymi. Zadośćuczynienie ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień, ale jego wysokość nie może być dowolna, ściśle musi uwzględniać stopień doznanej krzywdy. Dlatego też ustawodawca wyraźnie zastrzegł, że ma to być odpowiednia suma tytułem zadośćuczynienia. Jest to rekompensata za całą krzywdę i przyznaje się ją jednorazowo.

Zadośćuczynienie pieniężne, o którym mowa ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych dlatego ustalając kwotę zadośćuczynienia należy mieć na uwadze rozmiar cierpień fizycznych związanych z zaistnieniem wypadku jak i dolegliwości bólowe powstałe w następstwie urazu oraz długotrwałego leczenia (uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 1 lutego 2005 roku, sygn. akt III APa 9/04 – za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex).

Przepisy k.c. nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, toteż należy wziąć pod uwagę kryteria wypracowane przez judykaturę. Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, iż wysokość zadośćuczynienia uzależniona jest od całokształtu ujawnionych okoliczności, w szczególności od czasu trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałości skutków wypadku, okresu trwania objawów chorobowych i ich nasilenia, wieku poszkodowanego. Punktem odniesienia przy zasądzeniu zadośćuczynienia winien być przy tym poziom życia osoby, której przysługuje zadośćuczynienie, gdyż jej stopa życiowa rzutować będzie na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć doznane cierpienie. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż zadośćuczynienie nie może prowadzić do wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej.

Wysokość należnego zadośćuczynienia w dużej mierze zależy od indywidualnych cech pokrzywdzonego i odczuwania przez niego cierpienia. Oznacza to, że punktem wyjścia dla rozważań Sądu jest zawsze subiektywna ocena doznanych krzywd, wyrażająca się w pierwotnie żądanej przez poszkodowanego kwocie. Zanim bowiem wystąpi on na drogę sądową o zasądzenie zadośćuczynienia, musi najpierw swobodnie przeanalizować zakres, nasilenie oraz czas trwania doznanych cierpień fizycznych i psychicznych oraz dokonać ich przeliczenia na środki pieniężne.

W tym miejscu należy podkreślić, iż zgodnie z dominującym w orzecznictwie stanowiskiem, jedynie rażąca dysproporcja świadczeń albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez sąd jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia przy założeniu, że musi ono spełniać funkcję kompensacyjną, ale nie może być jednocześnie źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej, uprawniają sąd II instancji do ingerencji w zasądzone już zadośćuczynienie (uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 7 marca 2014 r., I ACa 1273/13; uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 29 listopada 2012 r., I ACa 351/12 – za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex).

Bezspornie w wyniku opisanego wypadku powódka J. D. doznała (...) Nie doszło jednak do wstrząśnienia mózgu i nie było konieczności hospitalizacji. J. D. przez około 4 miesiące odczuwała bóle (...). Utrudniało jej to normalne funkcjonowanie, albowiem odczuwała dolegliwości bólowe w codziennych czynnościach związanych z prowadzeniem domu, zakupami oraz opieką nad córką. Przez trzy tygodnie była niezdolna do pracy. Powódka co prawda doznała urazu (...), jednak nie doszło do uszkodzeń układu (...) Uraz ten spowodował jedynie przeciążenie (...), co skutkowało zespołem bólowym odczuwanym przez powódkę. Rzeczony uraz kręgosłupa nie spowodował u powódki długotrwałego, ani stałego uszczerbku na zdrowiu w tytułu uszkodzenia (...). Natomiast odczuwane przez powódkę J. D. do dnia dzisiejszego bóle głowy biegły nie łączyły ze skutkami wypadku z dnia 6 listopada 2010 roku.

Natomiast małoletnia M. D. na skutek opisanego wyżej zdarzenia doznała jedynie ogólnych potłuczeń. Po krótkiej obserwacji została wypisana do domu. Dwa dni po wypadku w miejscach, gdzie małoletnia zapięta była pasami, pojawiły się siniaki. Przez okres około miesiąca od wypadku M. D. miała problemy z wypróżnianiem się, dłuższy czas odczuwała ogromny stres związany z jazdą samochodem, miała problemy ze snem, budziła się w nocy z płaczem i przerażeniem. M. D. nie doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku. Co prawda rozpoznano u niej ogólne potłuczenia, jednak nie stwierdzono żadnych zmian pourazowych w czaszce i kręgosłupie szyjnym. Nie wymagała leczenia rehabilitacyjnego, jak również żadnych objawów uszkodzeń układu nerwowego.

Zdaniem Sądu Okręgowego ustalone w sprawie okoliczności przemawiały za przyznaniem J. D. kwoty 3.000 zł, zaś małoletniej M. D. kwoty 1.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego. Kwoty te nie pozostawały w rażącej dysproporcji do krzywdy, jakiej każda z powódek doznała w wyniku zdarzenia, które miało miejsce w dniu 6 listopada 2010 roku. Posiadają one realną, odczuwalną dla pokrzywdzonych wartość i nie sposób przypisać jej miana symbolicznych. Jednocześnie, z uwagi na skutki opisanego wyżej zdarzenia i aktualne stosunki majątkowe panujące w społeczeństwie nie są one – zdaniem Sądu – nadmierne.

Odnosząc się do kwestii wymagalności odsetek od zasądzonego świadczenia należy wyjaśnić, iż do niedawna w orzecznictwie przyjmowano, iż odsetki mają charakter waloryzacyjny i dlatego (z zasady) należą się dopiero od dnia zasądzenia odszkodowania lub zadośćuczynienia. Jak wskazał jednak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10 (za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex) orzeczenia te odnosiły się jednak do stanów faktycznych, które występowały w szczególnej sytuacji gospodarczej (wysokiej inflacji i wysokich stóp odsetek ustawowych) w okresie transformacji od gospodarki centralnie planowanej do gospodarki rynkowej i miały na celu zapobieżeniu podwójnej waloryzacji i bezpodstawnemu wzbogaceniu poszkodowanego przyjmowano wówczas, że zasądzenie na rzecz poszkodowanego odszkodowania według cen z daty wyrokowania uzasadnia zasądzenie odsetek również od tej daty. Obecna sytuacja społeczno-gospodarcza jest inna i nie uzasadnia takiego szczególnego traktowania kwestii terminu zapłaty odsetek. Dlatego też w ostatnim czasie w orzecznictwie Sądu Najwyższego zdecydowanie przyjmuje się pogląd, zgodnie z którym zadośćuczynienie, w rozmiarze, w jakim należy się ono wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.), powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia odszkodowania (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000, nr 9, poz. 158; z dnia 8 sierpnia 2001 r., I CKN 18/99, OSNC 2002 nr 5, poz. 64; z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005 nr 2, poz. 40 i z dnia 16 lipca 2004 r., I CK 83/04, Monitor Prawniczy 2004 nr 16, s. 726). Obecnie bowiem funkcja kompensacyjna odsetek znów przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. W tej sytuacji zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadziłoby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i byłoby nieuzasadnionym uprzywilejowaniem dłużnika, co mogłoby go skłaniać do jak najdłuższego zwleknięcia z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenie sądu, znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres.

Niezwykle istotnym dla oceny od jakiej daty powódce należą się odsetki jest fakt, iż do zapłaty zadośćuczynienia zobowiązanym w rozpoznawanej sprawie był ubezpieczyciel. W przypadku takim termin spełnienia świadczenia wynika z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 Nr 124, poz. 1152 ze zm.), zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 lipca 2014 r., II CSK 595/13 (za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej L.), z uwagi na ocenny charakter wysokości zadośćuczynienia dla ustalenia terminu jego wymagalności istotne jest, czy dłużnik znał wysokość żądania uprawnionego, a nadto, czy znał lub powinien znać okoliczności decydujące o rozmiarze należnego od niego zadośćuczynienia. O terminie, od którego należy naliczać odsetki ustawowe, decyduje także kryterium oczywistości żądania zadośćuczynienia. Jeżeli bowiem w danym przypadku występowanie krzywdy oraz jej rozmiar są ewidentne i nie budzą większych wątpliwości, uzasadnione jest przyjęcie, że odsetki ustawowe powinny być naliczane od dnia wezwania dłużnika do zapłaty takiego zadośćuczynienia, jakie było wówczas uzasadnione okolicznościami konkretnego przypadku. Nie można bowiem usprawiedliwiać opóźnienia w zapłacie pieniężnego zadośćuczynienia przez podmiot do tego zobowiązany w sytuacji, gdy wysokość pieniężnego zadośćuczynienia - ze względu na występujące typowe okoliczności - nie budzi większych wątpliwości w świetle ukształtowanej praktyki

orzeczniczej w podobnych sprawach. Nie ma także znaczenia, że ostateczne określenie wysokości zadośćuczynienia leży, w razie sporu między uprawnionym i zobowiązanym, w kompetencji sądu, albowiem możliwość przyznania pokrzywdzonemu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada dowolności ocen sądu, lecz stanowi konsekwencję niewymiernego charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej zakresie. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny.

Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że w rozpoznawanej sprawie na wysokość zadośćuczynienia wpływ miały okoliczności znane jeszcze przed wszczęciem postępowania. Rzeczą pozwanego, który dysponuje stosownymi służbami, było zatem uznanie swojej odpowiedzialności i ustalenie zadośćuczynienia na odpowiednim poziomie jeszcze przed wystąpieniem przez powódki na drogę sądową. Z tego też względu należało uznać za uzasadnione żądanie strony powodowej zasądzenia odsetek od zasądzonego zadośćuczynienia począwszy od dnia 7 lutego 2011 roku.

Apelacja powódki J. D. okazała się zasadna w zakresie żądania zasądzenia kwoty 97,99 zł tytułem odszkodowania. W tym miejscu należy wyjaśnić, iż wbrew stanowisku Sądu Rejonowego, strona powodowa wykazała, iż J. D. w związku z opisanym wypadkiem drogowym poniosła koszty związane z wizytą lekarską i zakupem lekarstw. Stosowne dokumenty – co uszło uwagi Sądu I instancji – znajdują się bowiem w aktach szkodowych ubezpieczyciela na k. 94 i 110. Nie było przy tym wątpliwości, iż omawiane wydatki pozostawały w adekwatnym i bezpośrednim związku przyczynowo skutkowym z omawianym zdarzeniem.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., stwierdzić należy, że uzasadnienie orzeczenia wyjaśnia przyczyny, dla jakich orzeczenie zostało wydane. Jest przy tym sporządzane już po wydaniu tegoż orzeczenia, a zatem wynik sprawy z reguły nie zależy od tego, jak napisane zostało uzasadnienie i czy zawiera ono wszystkie wymagane elementy. Stąd też zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2011 r., II PK 202/10 – za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex). Sytuacja taka nie ma miejsca w rozpoznawanej sprawie. Sąd I instancji w uzasadnieniu wskazał bowiem, ustalone przez siebie okoliczności faktyczne i kwalifikację prawną, jaką dla nich przyjął. Treść zaś uzasadnienia pozwala na prześledzenie wyводу Sądu I instancji i nie pozostawia żadnych wątpliwości, co do jego toku rozumowania.

Mając powyższe na uwadze, Sąd II instancji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- podwyższył zasądzoną w punkcie 1 sentencji kwotę 3.000 zł, do kwoty 3.098,99 zł (punkt 1a sentencji);
- w punkcie 4 odstąpił od obciążania powódek kosztami procesu należnymi stronie pozwanej (punkt 1b sentencji);
- w punkcie 5 odstąpił od obciążania powódek nieuiszczonymi kosztami sądowymi (punkt 1c sentencji).

Rozstrzygnięcia zawarte w punkcie 1b i 1c sentencji Sąd oparł na treści art. 102 k.p.c. Miał przy tym na uwadze szczególny charakter niniejszej sprawy oraz fakt, iż żądanie strony powodowej było co do zasady uzasadnione, aczkolwiek z uwagi na subiektywną ocenę doznanych przez powódki krzywd, przeszacowane.

Na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy oddalił apelację powódek w pozostałym zakresie (punkt 2 sentencji). W oparciu o ten sam przepis oddaleniu podlegała również apelacja pozwanego (punkt 3 sentencji).

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., mając na uwadze te same okoliczności, które legły u podstaw odstąpienia od obciążania powódek kosztami procesu należnymi stronie pozwanej oraz nieuiszczonymi kosztami sądowymi (punkt 4 sentencji).